

# To nie sezon dla łowców last minute

Data publikacji: 6.08.2011 21:00

Kto zostawił zakup wczasów na przysłowiowe za pięć dwunasta, ma teraz kłopot. W tym roku na rynku, jak nigdy dotąd, brakuje ofert last minute. Zwłaszcza rodziny z dziećmi są bez szans. Zdaniem wiceprezydenta Stowarzyszenia Czeskich Biur Podróży i Agencji, Tomio Okamura, znalezienie hotelu z basenem dla dzieci oraz programem animacyjnym w tej chwili graniczy z cudem.

- *Last minute należy rozumieć jako wyprzedaż z wszystkimi jej przypadłościami. W chwili obecnej w ofercie zostały wczasy, których właściwie nikt nie chce. Zwracają się do nas zdruzgotani klienci, którzy chcieliby wyjechać za dwa, trzy dni do Chorwacji czy Hiszpanii, a my nie potrafimy im pomóc w znalezieniu czegoś sensownego* - przekonuje Okamura. W parze z brakiem ofert last minute idzie również cena. Nie ma drastycznego spadku cen, na który liczyła większość klientów, którzy nie wykupili wcześniej urlopu. Biura podróży nie mają jednak potrzeby obniżania cen, skoro popyt przewyższa podaż... Według Tomio Okamury, pod tegorocznym kryzysem w ofertach last minute podpisały się aż trzy sprawy. Pierwsza ma charakter bardziej długotrwały i jest efektem kryzysowego roku 2009, kiedy biura podróży nie były w stanie sprzedać wczasów i wywiązać się z umów z hotelami. - *Teraz są w tej kwestii bardziej ostrożne, co już w zeszłym roku odczuli klienci czyhający na last minute. Kolejne dwa czynniki są efektem tegorocznej sytuacji politycznej w Egipcie, Tunezji i Grecji, co spowodowało wzrost zainteresowania Chorwacją, Włochami, Hiszpanią i Turcją, oraz kapryśnej lipcowej pogody. Ludzie, którzy zamierzali spędzić urlop w kraju, w ostatniej chwili zmieniają plany i w poszukiwaniu słońca starają się załapać chociaż na last minute* - wyjaśnia Okamura.

- *W tym roku po raz pierwszy postanowiliśmy skorzystać z oferty last minute. Wcześniej urlopy spędzaliśmy wspólnie z dziećmi, ale tym razem wyjechaliśmy sami z mężem. Przyznam, że spodziewaliśmy się większych zniżek, cena niewiele różniła się od ceny z katalogu* - mówi Halina Danel. Wczasy na greckiej wyspie Rodos znaleźli z mężem w internecie. - *Oferta hoteli była dosyć szeroka, trudno było natomiast zdobyć bilety lotnicze, co w konsekwencji ograniczało wybór* - pani Halina dzieli się swoimi doświadczeniami z pierwszego tygodnia lipca. Teraz, w połowie wakacji, sytuacja jest podobna, a na poprawę w ciągu najbliższego miesiąca, według słów Okamury, nie ma co liczyć. Dopiero we wrześniu oferty last minute wrócą na rynek. - *Kto zaplanował urlop na koniec sierpnia, z zakupem wczasów nie powinien dłużej zwlekać. Teraz ma jeszcze szansę znaleźć coś odpowiedniego. Za dwa tygodnie może już jej nie mieć* - przestrzega wiceprezydent SCBPiA.

Brak ofert last minute potwierdzają również regionalne biura podróży. - *Tegoroczny sezon nie sprzyja łowcom ofert last minute. W porównaniu z latami ubiegłymi jest ich rzeczywiście niewiele. Sytuacja w Egipcie i Tunezji sprawiła, że rosyjscy turyści zalali Europę południową. Trudno więc znaleźć wolne miejsca w hotelach. Albo odwrotnie, kiedy jest możliwość zakwaterowania, to znowu pojawia się problem z załatwieniem biletu lotniczego* - stwierdza Miroslav Jůva z trzynieckiego biura podróży Marted. Jego zdaniem, realną szansę na zdobycie wczasów w ostatniej chwili mają pary. O wiele trudniej mają rodziny z dziećmi, zaś wspólny wyjazd kilku rodzin jest z góry zdany na niepowodzenie. O uboższej niż w latach ubiegłych ofercie last minute mówi także Helena Horak-Szczyrba z agencji turystycznej Cieszyńska Travel w Cieszynie. Choć, jak wynika z jej wypowiedzi, nie jest tragicznie. - *Ofert last minute również w Polsce jest mniej niż rok czy dwa lata temu. Ale zawsze się coś znajdzie. Nawet dla rodzin z dwójką dzieci jesteśmy w stanie znaleźć atrakcyjne wczasy w fajnej promocji* - zapewnia.

Aby zatem w przyszłości uniknąć niemiłych niespodzianek, zamiast liczyć na super promocje last minute, lepiej zamówić wczasy w ofercie first minute z 12-15 proc. zniżką. Nie zaoszczędzimy wprawdzie jednej trzeciej ceny wycieczki, ale nie zostaniemy też skazani na urlop na własnym osiedlowym balkonie...